

Sygn. akt II Ca 1749/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2020 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Mariusz Broda

po rozpoznaniu w dniu 12 lutego 2020 roku w Kielcach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa P. K. (1)

z udziałem Powiatowego Rzecznika Konsumentów w B.

przeciwko M. O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Busku – Zdroju z dnia 16 września 2019 roku, sygn. akt I C 353/19 upr.

oddala apelację.

ZARZĄDZENIE

Odpisy wyroku doręczyć:

- pełn. pozwanego r. pr. M. G. i Powiatowemu Rzecznikowi Konsumentów w B.;
- powodowi z informacją o niezaskarżalności.

K., dn. 12 lutego 2020 r.

Sygn. akt IICa1749/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16.09.2019r. Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju:

- w pkt. I zasądził od M. O. na rzecz P. K. (2) kwotę 1100 zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13.03.2019r. do dnia zapłaty;
- w pkt. II oddalił powództwo w pozostałej części;
- w pkt. III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30 zł tytułem kosztów procesu. Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.57-62)

Wyrok w części obejmującej pkt. I i III zaskarżył pozwany. W wywiedzonej apelacji podniósł zarzuty szczegółowo opisane w jej treści (str.2 i 3 – k.66v.-67). W związku z tym wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie

powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, nadto zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, co do wszystkich okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Okręgowy je podziela i przyjmuje za własne. Oznacza to, że nie znajdują usprawiedliwienia podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego, które miałyby dyskredytować ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji tego prowadzić do błędnych ustaleń faktycznych.

Rację ma Sąd Rejonowy, o ile dochodzi do konkluzji, że powoda i pozwanego łączyła umowa o dzieło, treścią której była naprawa samochodu powoda w zakresie wyeliminowania przyczyny wadliwie działających świateł, że pierwsza próba pozwanego w tym zakresie okazała się nieskuteczna, a dwie kolejne także nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, po czym pozwany unikał już kontaktu z powodem. Za prawidłowe należało przyjąć i to ustalenie Sądu pierwszej instancji, że powód łącznie za tak wykonaną usługę zapłacił pozwanemu 1100 zł. Wbrew temu co zarzuca skarżący, powód jednak zaoferował dowody z zeznań dwóch świadków, a Sąd Rejonowy dopuścił i przeprowadził także dowód z zeznań powoda i pozwanego w charakterze stron. Nie jest zatem tak, jak ujmuje to skarżący, że podstawą ustaleń były tylko twierdzenia powoda. Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób wszechstronny, uwzględniając także dowody z dokumentów, które wspierały przekonanie, że przyczyna wadliwie działających świateł w samochodzie nie została usunięta. Świadczy o tym także i chociażby podstawa wystawienia mandatu karnego przez Policję. Mało tego, powód bez obiektywnie uzasadnionej przyczyny nie zlecałby naprawy innemu mechanikowi, nie angażowałby dodatkowych środków pieniężnych. Takie postępowanie, obiektywnie rzecz biorąc, byłoby irracjonalne. Sąd Rejonowy oceniając wiarygodność i moc materiału dowodowego, uwzględnił zasady doświadczenia życiowego, które zdaniem Sądu Okręgowego, odegrały w procesie jego weryfikacji bardzo istotne znaczenie. Jest rzeczą oczywistą, że poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to, czy strona, na której spoczywał ciężar dowodu, wykazała, czy nie wykazała faktów, z których wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne, nie może przebiegać w sposób abstrakcyjny, tj. pozostawać w zupełnym oderwaniu od realiów, w jakich mógł wystąpić konkretny stan faktyczny, będący podstawą dochodzonego roszczenia. W tym przypadku chodzi o „polskie realia” w jakich naprawiane są samochody. Wyeksponowany przez powoda przypadek właściwie wpisuje się w istotę tych realiów, która sprowadza się do tego, że umowy pomiędzy zlecającym usługę, a podejmującym się jej wykonania zawierane są ustnie, niejednokrotnie w sposób konkludentny. Tak ujęte ich postanowienia obejmują także wysokość wynagrodzenia dla osoby, która naprawy samochodu ma dokonać. Jest rzeczą oczywistą, że nie tylko brak pisemnej formy takiej umowy, ale także nie jest ona zawierana w obecności osób trzecich, czyli potencjalnych świadków. Z kolei osoby, które świadczą tego rodzaju usługi w niewielkich warsztatach, często jednoosobowych, nie mają oficjalnie zarejestrowanej działalności gospodarczej. Zlecający usługę, decyduje się na taką formę jej realizacji, kierując się jej potencjalnie niższym kosztem, w stosunku do cennika w profesjonalnych – przynajmniej z założenia, stacjach naprawy pojazdów. Jest tak tym bardziej w sytuacjach, w których samochód, z uwagi na wiek ma już odpowiednio niską wartość rynkową, stąd istotna dla zlecającego pozostaje relacja kosztów jego naprawy, często przy użyciu części zamiennych niewiadomego pochodzenia, do potencjalnego kosztu jego naprawy. Wobec tego, jest rzeczą oczywistą, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w postępowaniu poprzedzającym wydanie zaskarżonego wyroku, nie można było abstrahować od tych powszechnie znanych realiów „serwisowania” używanych, często przez wiele lat i różnych użytkowników – samochodów. Obiektywnie - na tym tle -rzecz postrzegając, trudno było oczekiwać, by powód był w stanie zaoferować coś więcej – w ramach wykazania prawdziwości swoich twierdzeń, ponad to, co przedstawił. To wszystko układa się w logiczną całość, a zatem i to kryterium wynikające z treści art. 233 § 1 kpc zostało przez Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy uwzględnione. Wbrew treści zarzutów apelacji, nie można twierdzić, że zeznania świadków nie wniosły do czynionych ustaleń. Świadkowie zeznali tylko to, co do czego mieli wiedzę, z własnych obserwacji, ale i bieżących relacji pochodzących od samego powoda. Odwracając rozumowanie, jak w takiej sytuacji wytłumaczyć przyczyny wizyt powoda u pozwanego, skoro nie miałyby on takiej potrzeby w związku z koniecznością skutecznej naprawy samochodu. Pozwany wprawdzie zaprzeczał, by oficjalnie prowadził działalność gospodarczą,

ale nie zaprzeczył prawdziwości relacji jednego ze świadków (J. K. – k.49v.-50), który m.in. mówił, że pozwany jest mechanikiem samochodowym, „robi” samochody, kiedy kilka lat wcześniej naprawiał mu samochód, to nie wystawił rachunku, „rzadko który mechanik wystawia rachunku”, kiedy świadek podjeżdżał z powodem do pozwanego, to „tam zawsze podjeżdżały samochody”. Pozwany ostatecznie w ogóle na temat tych okoliczności się nie wypowiadał. Nie można tracić z pola widzenia i tego, że pierwotnie w sprzecznie od nakazu zapłaty twierdził, że powód był u niego tylko raz celem wymiany żarówek, ale już słuchany informacyjnie (k.49), co potwierdził także zeznając w charakterze strony (k.50v.), wskazał na dwukrotną wizytę powoda u siebie w związku z „nieświecącą lampą”. To dość istotny szczegół w rozbieżnościach relacji pozwanego, który jedynie dopełnia całości oceny jego zeznań, jako niewiarygodnych, o ile miałyby być podstawą ustalenia, że przedmiotem umowy stron była tylko i wyłącznie jednorazowa wymiana żarówek. Tak skonstruowana „linia obrony” pozwanego w wyeksponowanych już realiach, oparta na założeniu, że skoro nie było pisemnej umowy, ani żadnych innych „śladów” jej wykonywania, to powód tego tego nie wykaże, nie wytrzyma krytyki.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc jest bezpodstawny, albowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia jego ustawowe wymogi, a wyrok poddaje się kontroli instancyjnej.

Sąd Okręgowy podziela konkluzję Sądu Rejonowego, co tego, że powództwo w uwzględnionej części okazało się zasadne, z tym że z nieco inną argumentacją. Sąd pierwszej instancji odwołał się do art. 471 kc, czyli do konstrukcji odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu nienależytego wykonania umowy. Oczywiście, co do zasady, takiego rozwiązania w tego rodzaju sprawach wykluczyć nie można, przy czym to, co ostatecznie decyduje o doborze właściwej podstawy prawa materialnego, tkwi w szczegółach stanu faktycznego. Z treści uzasadnienia pozwu jednoznacznie wynikało, że powód domaga się zwrotu kwoty, jaką łącznie (1100 zł) zapłacił pozwanemu na poczet ceny za usługę naprawy samochodu. Ani w pozwie, ani w toku postępowania nie twierdził, że domaga się naprawienia szkody, przykładowo w postaci zwrotu kosztów kolejnej naprawy i co istotne, w sytuacji, kiedy przyczyną tejże naprawy miałyby być wadliwie dokonana naprawa pierwotna (przez pozwanego), innymi słowy, kiedy kolejna naprawa miałyby być skutkiem wadliwej naprawy uprzedniej (art. 361 § 1 kc). Trudno bowiem postrzegać zwrot zapłaconej ceny za usługę wadliwie wykonaną, w kategorii szkody w rozumieniu art. 361 § 2 kc w zw. z art. 471 kc.

Wobec powyższego, właściwym pozostawało rozważenie odpowiedzialności pozwanego w płaszczyźnie mających odpowiednie zastosowanie w tym przypadku przepisów o rękojmi (art. 638 § 1 kc w zw. z art. 560 § 1 kc). W wyeksponowanych przez powoda realiach, należało dojść do wniosku, że powód skutecznie odstąpił od łączącej go z pozwanym umowy o naprawę samochodu. Brak wprawdzie skierowanego przez powoda do pozwanego pisemnego oświadczenia takiej treści, ale nie oznacza to, by takie oświadczenie do pozwanego nie dotarło. W orzecnictwie i literaturze przedmiotu dostatecznie utrwalony pozostaje pogląd, który Sąd Okręgowy podziela, że już samo wezwanie do zapłaty – zwrotu ceny sprzedaży, a więc odpowiednio - także ceny uiszczonej za usługę, zawiera w sobie implicite oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży i powinno być ono potraktowane jako odstąpienie od umowy (p. m.in. wyrok SN z dnia 25.04.2014r.; (tak trafnie wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CSK 415/13, OSNC-ZD 2015, nr C, poz. 37; J. Pisuliński (w:) System..., t. 7, red. J. Rajska, 2011, s. 223). Tym wezwaniem, jakie powód skierował do pozwanego i które do niego dotarło (w sposób spełniający kryteria z art. 60 kc) był odpis pozwu zawierający żądanie zwrotu uiszczonej za usługę ceny. Interpretując jego treść, z uwzględnieniem reguły opisanej w art. 65 § 1 kc, należało dojść do wniosku, że tak wyrażone jednostronnie oświadczenie woli obejmowało w swej treści także odstąpienie od umowy w rozumieniu art. 638 § 1 kc w zw. z art. 560 § 1 kc. Powód zdołał wykazać, że wada naprawy miała charakter obiektywnie istotny, skoro w wyniku podjętych przez pozwanego czynności oświetlenie samochodu nie było sprawne, a pozwany ostatecznie nie był w stanie usunąć tej wady. Brak zatem było ograniczenia w odstąpieniu od umowy (art. 638 § 1 kc w zw. z art. 560 § 1 in fine kc). Nie ulega wątpliwości i to, że powód zrealizował swe uprawnienia z rękojmi – względem pozwanego z zachowaniem terminu prawa materialnego, o jakim mowa w art. 568 § 1 kc w zw. z art. 638 § 1 kc, skoro wada została stwierdzona przed upływem dwóch lat od dnia wydania rzeczy przez pozwanego po wykonaniu usługi. Za datę stwierdzenia wady należało ostatecznie przyjąć dzień 18.01.2018r., kiedy badanie techniczne pojazdu przyniosło wynik negatywny z powodu „braku lub niedziałania świateł mijania” (zaświadczenie – k. 6).

Reasumując, powód wobec skutecznego odstąpienia od przedmiotowej umowy, miał prawo żądać od pozwanego zwrotu uiszczonej na poczet ceny usługi kwoty w łącznej wysokości 1100 zł, wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, na co już trafnie wskazał Sąd Rejonowy.

W konsekwencji dotychczasowych rozważań, bliższe odnoszenie się co do pozostałych zarzutów apelacji pozostawało bezprzedmiotowe, skoro nie wpływały one na prawidłowość wyprowadzonych w postępowaniu apelacyjnym wniosków.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc oddalił apelację.

SSO Mariusz Broda

(...)